Nr. 66. Dnia 7 marca. Sroda. Dnia 23 lutego (7 marca) 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Tomasza z Akwinu.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 40	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 21 r.	Niedziela:	Konstantyna W.
Czwartek:	Jana Bożego W.	Zachód „ „ 5-ej „ 44	Zachód „ „ 3 „ 10 w.	Poniedz:	Grzegorza P. D. K.
Piatek:	Franciszki Wdowy.	Długość dnia godzin 11 „ 4	Wysokość wody na Wiśle st. 10 c. 7 (st. 10 c. 11)	Wtorek:	Nicefora P.
Sobota:	40 Męczenników.	Przybyło „ 3 „ 26	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 1°.	Środa:	Matyldy K. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.

W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Miłogosta, jutro Bogowita bł..

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja zarządu, Ogrodowa, 23—6 po południu.)— Doroczne posiedzenie oddziału przytułków dla ubogich, wychodzących ze szpitalów. (Gmach przytułku, Dzielna, 67—7 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji piątej handlowej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Zapisy wstępne ubogich a słabowitych dzieci do kolonij letnich. Rodzice winni się zgłaszać bez dzieci. (Lkal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa nasion, zboża i traw oraz wszelkich roślin gospodarskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południn.)

Zabawy: Raut na dochód Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. (Sala ratuszowa—9 wieczorem.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Rycerskość wieśniacza" (opera—z udziałem pani Konarskiej), divertissement baletowe oraz „Wieszczka lalek" (balet); jutro „Faust" (opera—z udziałem panny Kazimiery Hellerówny oraz p. Broggi-Muttini'ego);—**Rozmaitości:** dziś „Małżeństwo za Ludwika XV-go" (komedja); jutro „Właściciel kuźnic" (sztuka); — **Mały:** dziś „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Baron cygański" (operetka—akt drugi); jutro „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „O chlebie i wodzie" (wodewil). (7½ wieczorem.)

Wiadomości bieżące.

= Upadek dwóch towarzystw ubezpieczeń od ognia: „Moskwa" i „Rosjanin", zwrócił uwagę rządu na nowo założone towarzystwa. Dla zabezpieczenia interesów publiczności zażądano wniesienia kaucji, którą wniosło już do Banku państwa Towarzystwo „Otieczestwo" w wysokości 600,000 rs. Towarzystwo to z kapitałem 2½ miljona rs. zamierzało początkowo operować w działach: transportowym, ogniowym i życiowym, zrażony jednak bankructwem „Rosjanina" zarząd „Otieczestwa", składający się z kupców moskiewskich, usunął zupełnie kosztowny dział transportowy i operuje tylko w ubezpieczeniach od ognia. W rozwoju Towarzystwa tego zainteresowane jest kupiectwo moskiewskie. Wpływ rozporządzeń rządowych odbije się i na drugiem jeszcze nie operującem Towarzystwie „Kreml", które również zmuszone będzie wnieść kaucję do Banku państwa.

= Na nadzwyczajnem posiedzeniu akcjonarjuszy kolei warszawsko-wiedeńskiej oddane będą pod rozpatrywania następujące sprawy: a) wypuszczenie IX-ej serji obligacyj Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej, b) zmiana § 28-go i 30-go ustawy tej kolei skutkiem przedstawienia departamentu kolejowego i c) zatwierdzenie sumy 30,000 rs. z kapitału zapasowego na stypendjum przy petersburskim instytucie inżenierów komunikacji.

= Przy rogatkach miejskich wczoraj i onegdaj straż ziemska konfiskowała przywożoną na targi zwierzynę nieopieczętowaną, przyczem dostawców zakazanego towaru pociągnięto do odpowiedzialności.

= W Mińsku projektowanem jest urządzenie wodociągów. Przybył do Warszawy wiceprezydent tego miasta, p. Pruszyński, który szczegółowo zwiedza warszawskie wodociągi, szczególniej zaś stacje pomp i filtrów. Pan P. zapewnił sobie współudział radzcy Grotowskiego w konferencjach, jakie odbywać się będą w Mińsku w sprawie wodociągowej.

= Mieszkaniec warszawski, Judka Szarfmeser, zwrócił się do władzy o prawo otwarcia na Nowej Pradze lombardu prywatnego.

= Z powodu uciążliwej choroby inżeniera Witolda Preyssa, zastępstwo w dziale budowy sieci rur ulicznych objął zastępczo inżenier Edward Szenfeld.

= Mocą decyzji, zapadłej na posiedzeniu ekonomicznem tutejszego sądu okręgowego, do grona adwokatów przysięgłych zaliczony został p. Antoni Bieliński, były kandydat do posad sądowych.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Piotrkowa prezes tamecznego sądu okręgowego, rz. r. st. Potułow.

= Współpracownik *Kurjera*, p. Teodor-Jeske Choiński, wyjechał wczoraj na czas dłuższy do Rzymu i Neapolu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dyrekcja teatrów objaśnia nas, że dzisiejsze przedstawienie „Pajaców" nie przychodzi do skutku nie z powodu choroby panny Drog, lecz z innych przyczyn.

* W dniu wczorajszym gosząca na naszej scenie śpiewaczka opery, pani Ema Leonardi, opuściła Warszawę i podążyła na występy do Madrytu.

= Kwesta wielkotygodniowa.

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu kwesty wielkotygodniowej.

Na prezesa komitetu powołano hr. Feliksa Czackiego, na wiceprezesa p. Jana Gautier; ten ostatni jednak dla słabości zdrowia przyjęcia obowiązków tych odmówił.

Komitet ten składają pp.: od konsystorza rzymsko-katolickiego Jks. Roch Filochowski, kanonik metropolitalny; od rady miejskiej: hr. Feliks Czacki, Wacław Popiel, Józef Byszewski, Jan Gautier, Juljan Heppen i Antoni Werner; od warszawskiego Towarzystwa dobroczynności: hr. Jerzy Małachowski.

We wszystkich kościołach i kaplicach przy zakładach dobroczynnych będzie tylko po jednym stoliku, do zbierania ofiar, w kościołach na cele ogólne, w kaplicach zaś na rzecz właściwych instytucyj.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, o godz. 6½ wieczorem, w lokalu p. Wacława Popiela (Nowy-Świat, 35).

= Zabawa muzyczno-kwiatowa.

Dziś więc odbędzie się doroczny raut, urządzany przez Towarzystwo pań św. Wincentego a Paulo.

Sala ratuszowa zamienioną zostanie we wspaniały ogród, pełen egzotycznych roślin.

Dekorację tę podług planu księcia M. Radziwiłła już wczoraj rozpoczęto.

Pierwszorzędne zakłady ogrodnicze przygotowały sporo bukietów dla pań i butonierek dla panów, słusznie więc zabawa wielkopostna nosi miano kwiatowej.

Raut nie będzie miał charakteru koncertu, tylko muzyka, śpiew i deklamacja urozmaicą towarzyskie zebranie, na którem liczne gospodynie uprzejmie powitają gości, przybywających pod egidą dobroczynnej instytucji.

Nazwiska wykonawców produkcyj artystycznych, jak pań: Libji Drog i Hochendlingerowej, oraz p. Mieczysława Frenkla, dają najzupełniejszą gwarancję wrażeń estetycznych.

Przypominamy, że liczbę biletów ograniczono, a niewielka ilość jeszcze nierosprzedanych znajduje się u hrabiny Ludwikowej Krasińskiej (Krakowskie Przedmieście nr. 7), u pani Wielhorskiej (Królewska nr. 9) i w księgarni Gebethnera i Wolfa.

= Pierwszy.

Serję tegorocznych odczytów na rzecz Towarzystwa osad rolnych rozpocznie p. Antoni Pilecki, który wypowie rzecz „O kobietach poetkach", w trzech kolejno po sobie idących prelekcjach.

Pierwsza z nich odbędzie się w piątek, d. 9-go b. m., o godzinie 6-ej wieczorem, następna w niedzielę, d. 11-go b. m., o godzinie 1-ej z południa, i trzecia we wtorek, d. 13-go marca, o godzinie 6-ej wieczorem.

W pierwszej swojej prelekcji p. Pilecki mówić będzie o najdawniejszych znanych w literaturze naszej kobietach Zofji Oleśnickiej i Reginie Filipowskiej, dalej zajmie się szerzej osobą Elżbiety Drużbackiej i jej utworami, oraz Konstancją Benisławską, a skończy na pracownicach pióra z końca zeszłego i pierwszych lat bieżącego stulecia, przyczem zaznaczy wpływ Hofmanowej na życie umysłowe naszych kobiet.

Rzecz, jak widzimy, bardzo interesująca, która też zapewne sprowadzi do sali ratuszowej liczne koło słuchaczy i słuchaczek.

= Wystawa nasion.

Wczorajszy dzień na wystawie nasion w Muzeum przemysłu i rolnictwa, z powodu rozpoczęcia czynności komisyj sądzących, był wielce ożywiony, a zarazem i urozmaicony.

Tu i owdzie spotykano ziemian, którzy umyślnie przybyli do Warszawy, by osobiście składać objaśnienia, dotyczące okazów.

Czynności sędziów, zanim sporządzony będzie odpowiedni protokuł, potrwają dni kilka.

O równie piękne okazy, jak dostarczone przez okolice kieleckie, nie łatwo, nie znajdzie się ich nawet na pierwszorzędnych tego rodzaju wystawach.

Na dział ten między innemi złożyły się okazy p. Jana Jezierskiego z Klempia, p. Gustawa Głuskiego z Wierzbicy, p. Władysława Gradenwica z Kikowa, p. Adama Grabkowskiego ze Śladowa, p. Kazimierza Frycza z Cieszkowa, p. Antoniego Dobrzańskiego z Budziszowic i p. M. B. Straucha z Gacek.

P. Głuski, oprócz samych okazów, przedstawił sumiennie opracowaną rzecz o „Polaryzacji alkoholowej z ostatnich lat 10-iu", a nadto wyniki z pól doświadczalnych za rok 1892-gi.

Ludwik hr. Krasiński wystawił mnóstwo interesujących i wydatnych przedmiotów, których tu jednak dla braku miejsca wyliczać nie możemy.

Warszawska firma rolnicza K. Wasilewski, prócz nasion pszenicy czerwonej i jarej, jęczmienia i owsa, rozpylacza „Siphonia" do zraszania płynem bordoskim naci kartoflanej i przyrządu do oznaczania krochmalu w kartoflach, pomysłu Aimé Girard'a, wystawiła swoje wydawnictwa, jak: „Racjonalne nawożenie roślin gospodarskich", „Podniesienie plonów przez racjonalne nawożenie azotem", „Nawozy potażowe", wreszcie „Intensywna uprawa kartofli metodą Aimé Girard'a", opracowana przez p. G. Plewako.

= Dom zarobkowy.

W tych dniach sporządzone będzie sprawozdanie jednej z najwybitniejszych w naszem mieście instytucyj—Domu zarobkowego na Pradze.

Wiadomo, w jakich warunkach i w jakim celu Dom powstał.

Pragnąc raz tamę skuteczną położyć ulicznemu żebractwu—które do niedawna jeszcze było prawdziwą plagą miejską—p. oberpolicmajster z właściwą sobie energją zakrzątnął się około dźwignięcia instytucji, któraby ogniskowała w sobie tych wszystkich, co bądź skutkiem niemożności znalezienia pracy, bądź z powodu nieszczęśliwych wypadków, pozostali na bruku warszawskim bez zarobku.

I oto powstaje Dom, którego praktyczne, życiowe znaczenie odrazu się ujawnia..

Przedewszystkiem znikają z ulic miasta żebracy, których dotąd wprost nie miano gdzie podziać; teraz zwrócono ich do Domu, niestałych zaś mieszkańców skierowano do miejsc właściwego pobytu.

Powtóre, Dom otworzył przytułek tym jednostkom pracującym, które znajdują się chwilowo bez zajęcia.

W ten sposób nowa instytucja otworzyła szerokie wrota tej żywotnej potrzebie wielkiego miasta, która dotąd nie znajdowała zadosyćuczynienia, pomimo, iż stanowiła prawdziwe *malum necessarium*, właściwe każdemu większemu ognisku rzesz społecznych.

Dziś, dźwignięty filantropją Dom, stoi na pewnych już podstawach materjalnych, tak, iż można mu rokować najlepszą przyszłość.

Jeżeli bowiem rozwój jego pójdzie dalej w obecnem tempie, jeżeli ogół, przeświadczony o jego użyteczności, otoczy go należytą a słuszną opieką, Dom nie będzie już wymagał dalszych zasiłków filantropji, a będzie mógł stanąć na zasadach samodzielnych.

Głównemi wyrobami pensjonarzy Domu są obecnie: worki, plecionki, zasłony, przedmioty koszykarskie i papierowe itd., a wszystko to, b. starannie wykonane, chętnych znajduje nabywców; worki np. skupują właściciele ziemscy i koleje prawie hurtownie.

Czyniąc powyższą wzmiankę z powodu przygotowywanego obecnie sprawozdania, uważamy za właściwe nadmienić, że Dom każdy zwiedzać może codziennie—a urządzenie jego istotnie godne jest uwagi—i że wyroby nabywać można na miejscu.

Do sprawy tej wrócimy jeszcze, w tych dniach bowiem ma się odbyć posiedzenie, na które zaprasza grono obywateli główny inicjator Domu.

= Kasa kelnerów.

W dniu wczorajszym p. oberpolicmajstrowi doręczono podanie, opatrzone 200 podpisami kelnerów warszawskich w przedmiocie utworzenia kasy pomocy i w ogóle pewnych zmian w stosunkn tychże kelnerów do chlebodawców.

Podanie kelnerów składa się z następujących wniosków, które przytaczamy w streszczeniu:

1) Kelnerzy proszą p. oberpolicmajstra o ustanowienie specjalnego wydziału przy biurze kontroli służących dla załatwiania spraw kelnerów przez urzędnika, umyślnie w tym celu wyznaczonego.

2) Następna prośba zasadza się na obowiązkowem zniesieniu płaconych obecnie przez kelnerów procentów od obrotu pryncypałom i wyznaczeniu ze strony pryncypałów stałych pensyj, z których można będzie zaspakajać szkody, zrządzone w útensyljach.

3) Składanie kaucyj (czasami dochodzą do 500 rs.) na zabezpieczenie powierzonych utensyljów i regulowanie rachunków powinno się obowiązkowo odbywać we wspomnianym wydziale kontroli służących tak, aby gospodarz do rąk kaucyj nie otrzymywał.

4) Wszyscy kelnerzy powinni obowiązkowo składać po 30 kop. miesięcznie na utworzenie funduszu szpitalnego, leczniczego i wsparć dla chorych oraz wdów i sierot po kelnerach.

5) Fundusz ten ma się znajdować również we wspomnianym wydziale przy biurze kontroli.

6) Kiedy już kapitał będzie dostateczny, kasa może asygnować na pogrzeb zmarłego kelnera 20 rs., jego żony 15 rs., dziecka zaś 5 rs.

7) Każdy kelner, należący do ogólnej kontroli i wnoszący składkę, powinien po objęciu posady w danym zakładzie wypełniać swoje obowiązki zgodnie z instrukcją, nadaną przez gospodarza.

8) Wszyscy kelnerzy, nietylko tutejsi mieszkańcy, lecz i przyjezdni obowiązani są do wnoszenia składek miesięcznych.

9) Każdy ze współpracowników, wnoszących regularnie składki, po przebyciu przynajmniej 10-ciu lat w jednym zakładzie, nieprzekraczający w niczem przeciw przepisom specjalnego wydziału biura kontroli służących i posiadający zaświadczenie gospodarza co do gorliwej służby oraz dobrej konduity, będzie miał prawo korzystać z jednorazowej zapomogi z funduszów kasy.

10) Wszyscy kelnerzy będą podlegać wyłuszczonym w poprzednich §§ przepisom, a w razie trzykrotnego przekroczenia, po przeprowadzeniu śledztwa i udowodnieniu winy, mogą być pozbawieni raz na zawsze prawa zajmować się kelnerstwem, jak to się dzieje obecnie z dorożkarzami, stróżami, posłańcami itp.

= Wisła.

Wczoraj zrana poziom wody na Wiśle dosięgnął stóp 11 cali 2 i od tej chwili wolno zaczął opadać.

O godz. 6-ej wieczorem wodomiar wskazywał stóp 10 cali 3.

Oprócz przystani żeglugi parowej M. Fajansa, wprost Marjensztadu ustawiono też drugą spółki włocławskiej.

Przy pomyślnym stanie wody żegluga do Płocka odbywa się normalnie, komunikacja zaś z Mniszewem ma być otwarta w przyszłym tygodniu.

Przy magazynie zgromadzenia kupców stanęły trzy berlinki, które po przyjęciu ładunku jutro zrana odpłyną do Gdańska.

= Niby kradzież kasetek.

Oskarżeni o spełnienie nadzwyczaj śmiałej kradzieży 7-iu kasetek z pieniędzmi z pociągu osobowego kolei nadwiślańskiej stawali w dniu onegdajszym przed kratkami wydziału kryminalnego sądu okręgowego lubelskiego.

Była to dobrze znana policji trójka niejedno krotnie karanych już złodziei, a mianowicie: Chaim Drut, Srul Frim i Abraham Kerszenberg.

Oprócz tych osobistości urząd publiczny pociągnął do odpowiedzialności konduktora Madeńskiego.

Kradzież siedmiu tych kasetek spełniona została w d. 2-im czerwca r. z. pomiędzy stacjami Rejowiec a Trawniki, podczas biegu pociągu, około północy, po wyłamaniu części ściany brankardu, tudzież oderwaniu zamków i kłódek u skrzyni z pieniędzmi.

Według wykazu, w 7-miu kasetkach znajdowało się 5,589 rs. 88 kop. dziennego dochodu.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż złoczyńcy wyrzucili skrzynki z pociągu przez wypiłowany otwór w przedniej ścianie brankardu.

Z liczby siedmiu znaleziono cztery puste kasetki, zakopane nieopodal plantu.

Zarząd kolei za wykrycie sprawców kradzieży powyższej wyznaczył sutą nagrodę; okoliczność ta skłoniła wyżej wymienionych trzech aferzystów do wystąpienia: jednych w charakterze sprawców, innych w charakterze wykrywających kradzież.

Wynagrodzeniem, otrzymanem od zarządu kolei nadwiślańskiej, mieli się wszyscy podzielić.

Tymczasem okazało się, iż oskarżeni kradzieży na kolei spełnić nie mogli, ponieważ Drut kradł wówczas na jarmarku w Łęcznej i został nawet aresztowany przez policję za wyciągnięcie z kieszeni cudzego zegarka; również i *alibi* innych oskarżonych zeznaniami świadków udowodnionem zostało.

Sąd, po wysłuchaniu przemówień stron, wszystkich podsądnych uniewinnił.

= W podróży.

W dniu onegdajszym p. Leopold Tomaszewicz, wyprawiając matkę staruszkę, liczącą 76 lat wieku w podróż do Kowna, prosił jakieś dwie przyzwoicie wyglądające damy o zaopiekowanie się starą niedowidzącą kobietą.

Pokazało się w skutkach, iż były to złodziejki, które p. Tomaszewiczowej zabrały z torby podróżnej różne drobiazgi, a nadto z portmonetki 138 rs.

Staruszka dojechała zaledwie do Grodna, złodziejki zaś wcześniej opuściły pociąg.

Syn, powiadomiony depeszą wyjechał wczoraj do matki, która ze zmartwienia mocno się rozchorowała.

= Sprzeniewierzenie.

Od kilku lat przyjeżdżał stale co dwa miesiące do Warszawy Bernard Rudawer, ajent kupców i składników z Białegostoku, dla regulowania rachunków z wielu handlującymi.

Rudawer przywoził lub odwoził znaczne nieraz sumy i posiadał zaufanie zupełne.

Tymczasem za ostatnią bytnością ajent, posiadając około 15,000 rs., uznał za stosowne zemknąć.

Sprzeniewierzenie Rudawera dopiero wczoraj wyszło na jaw.

Poszukiwania zbiega są spóźnione, albowiem Rudawer, mając zawczasu wyrobiony pasport za granicę, wyjechał przed 10-ciu dniami i niewątpliwie jest już w drodze do Ameryki.

= Podstępne podrzucenie.

Jest zwyczaj, iż sługi powracające z targu, wstępując do kościoła św. Aleksandra, oddają kosze z prowiantem żebraczkom do potrzymania.

I wczoraj Franciszka Biniaszewska otrzymała taki kosz do przechowania, i to sporych rozmiarów, z wierzchu okryty.

Po chwili Biniaszewska usłyszała wydobywające się z kosza kwilenie dziecka.

Okazało się, iż tam istotnie było niemowlę płci żeńskiej.

Na poduszce znajdowała się kartka z napisem: „dziecku chrzczonemu z wody, liczącemu dwa tygodnie życia, dano imię Marja".

Sługi naturalnie już nie odszukano, a niemowlę odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Dramat małżeński.

Nocy wczorajszej Mikołaj Swarczyk, zamieszkały na Powązkach, powróciwszy do domu w stanie podchmielenia, obudził żonę Karolinę i domagał się oddania mu 5 rs.

Kiedy kobieta odmówiła, Swarczyk zaczął ją bić.

Zrozpaczona kobieta uciekła do siostry, zamieszkałej w Młocinach i tam otruła się kwasem octowym.

Pomimo energicznego ratunku, życiu desperatki grozi niebezpieczeństwo.

Jednocześnie Swarczyk, goniąc za uciekającą żoną, skutkiem potknięcia się na schodku, upadł i złamał prawą nogę.

= Drobne ognie.

Za rogatką Czerniakowską w mieszkaniu Teofili Brodziszewskiej, skutkiem nieostrożnego przewrócenia lampy wynikł pożar, który zniszczył garderobę i różne sprzęty wartości około 200 rs.

Mieszkańcy ogień stłumili.

= Pożar.

Wczoraj, o godz. 2-ej po południu, przy ul. Twardej w domu Loechenbauma pod № 10-ym, w piwnicy, należącej do introligatora Mowszy Prużańskiego, z niewiadomej przyczyny zapaliły się nagromadzone tam obcinki papierowe.

Zawiadomiony o wypadku przez telefon oddział straży ogniowej z koszar mirowskich nadbiegł na ratunek i ogień przy pomocy jednej sikawki ugasił w ciągu pół godziny.

Straty nieznaczne.

Oddział ratuszowy również pośpieszył na ratunek, zwrócono go jednak z drogi.

┼ Kasa przemysłowców kieleckich.

Świeżo ogłoszone sprawozdanie rachunkowe z działalności kasy pożyczkowej przemysłowców kieleckich w r. 1893-im świadczy o nader pięknym rozwoju tej instytucji pod każdym względem.

Kasa w d. 1-ym stycznia r. b. liczyła 948 członków, t. j. o 96 więcej, aniżeli przed rokiem, zaś wkłady ich z 23,954 rs. w ciągu roku wzrosły do sumy 33,097 rs.

O rozwoju kasy świadczy jednakże znaczne zwiększenie się obrotu kasowego, który w r. z. wynosił 802,736 rs., t. j. o 148,353 rs. więcej, aniżeli w r. 1892-im.

Kasa przemysłowców kieleckich oddawna cieszy się wielkiem zaufaniem u kapitalistów.

Dowodzi tego wymownie zwiększenie się kapitałów, lokowanych w kasie.

Przed rokiem suma tych kapitałów wynosiła 156,996 rs., a chociaż komitet w lutym r. z. zniżył stopę procentową od kapitałów na lokacji o $^1/_2\%$, mimo to wkłady te w ciągu roku znowu się znacznie zwiększyły i w d. 1-ym stycznia r. b. dosięgły sumy 198,675 rs.

Zauważyć tu należy, że przeszło połowa kapitałów ulokowana została na termin dłuższy na $5\frac{1}{2}\%$.

Ruch pożyczkowy był w r. z. znaczny.

Podań o pożyczki wniesiono 733 na sumę ogólną 383,392 rs., z tego komitet przyznał 637 pożyczek na 326,256 rs. a tylko 28 na 25,990 rs. odrzucił.

W r. z. wypłacono pożyczki na sumę 285,101 rs., zwrócono 231,179 rs., na r. b. pozostało 238,378 rs., t. j. o 54,000 rs. więcej, aniżeli przed rokiem.

Najwięcej pożyczek udzielono od 50 do 200 rs., największa wynosiła 5,000 rs.

Dochód z procentów od pożyczek do 6% wynosił 13,009 rs., że zaś od kapitałów, w kasie lokowanych, zapłacono procentu 10,260 rs., przeto zysk czysty wynosił 2,749 rs.

Na pokrycie kosztów administracyjnych kasa pobiera od każdej pożyczki po 2%, zaś ogółem w r. z. 4,360 rs., że zaś na administrację wydano tylko 2,207 rs., przeto zaoszczędzono 2,153 rs.

Kapitał rezerwowy kasy wzrósł w ciągu ostatniego roku z 1,891 rs. na 5,082 rs. i ulokowany jest w różnych papierach publicznych.

Wskutek tak pomyślnego zamknięcia rachunków za rok 1893-ci komitet proponuje, aby z zysku czystego w sumie 2,749 rs. wydzielić dywidendę w wysokości 8%, zaś resztę 985 rs. przelać do kapitału rezerwowego; a nadto prowizję 2% na koszty administracji zniżyć na 1%, ponieważ komitet przypuszcza, że nawet połowa dotychczasowej prowizji wystarczy na pokrycie tych kosztów.

Gdyby zaś przypadkiem dochód z prowizji nie wystarczył na ten cel, naówczas niedobór pokryć można nadwyżką zeszłoroczną.

Prócz tego komitet proponuje przeznaczyć na gratyfikacje: dla kontrolera 200 rs. (pensja 450 rs.), kasjera 150 rs. (pensja 450 rs), sekretarza starszego 130 rs. (pensja 350 rs.) młodszego 45 rs. (pensja 180 rs.).

Dla Towarzystwa dobroczynności komitet przeznacza tylko 50 rs., dla kuchni taniej 25 rs.

┼ Fatalny wypadek.

Pracujący na folwarku Dębno pod Warszawą, Jan Serdacki, jechał do miasta wozem, naładowanym koniczyną.

Poprawiając się na wozie, S. natrafił na ukryte w wozie widły stalowe i upadł na nie całym ciężarem ciała.

Nieszczęśliwy, pomimo szalonego bólu, zdołał zawrócić na folwark, gdzie nazajutrz zmarł w strasznych męczarniach.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go marca, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu tutejszego Towarzystwa wioślarskiego przy ulicy Królewskiej, odbędzie się zwykłe czwartkowe zebranie towarzyskie członków i ich rodzin.

— D. 8-go marca, o godz. 12-ej w południe, w wydziale upadłości warszawskiego sądu handlowego, odbędzie się licytacja publiczna na sprzedaż hurtowną majątku masy upadłości Henryka Ehrenfrieda, składającego się z fabryki tytuniowej przy ulicy Pawiej pod № 10-ym i towaru ogółem około 5800 pudów. Licytacja rozpocznie się od rs. 40,000; wadjum rs. 4000.

— D. 8-go marca, o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in plus* przez opieczętowane deklaracje na dzierżawę ustanowionego na korzyść m. Warszawy dochodu za prawo wydobywania piasku, żwiru, łowienia ryb i rąbania lodu z rzeki Wisły od rs. 1000 rocznie; wadjum rs. 100.

— Ponowne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa do urządzania i utrzymywania w Warszawie łaźni i pralni publicznych, z powodu niezebrania się w pierwszym terminie wymaganej ustawą ilości akcjonarjuszów, odbędzie się d. 8-go marca, o godz. 6-ej po południu, w kancelarji zarządu w Warszawie.

SKRZYNKA DO LISTOW.

Szanowny panie redaktorze!

Dowiedziawszy się dziś zrana, iż na wczorajszem przedstawieniu „Aidy" publiczność została zawiadomiona o mojej niedyspozycji dopiero przed samem rozpoczęciem widowiska, pośpieszam donieść, iż nie nastąpiło to z mojej winy, albowiem już wczoraj, o godz. 9-ej zrana, czując się niezdrową, napisałam, jak zwykle, do dyrekcji opery i dra Karwowskiego.

Szanując zawsze dla mnie łaskawą publiczność, nigdybym nie chciała, aby z mojej przyczyny była narażona na jakąkolwiek przykrość.

Upraszam sz. pana o łaskawe zamieszczenie tych kilku słów w łamach swojego poczytnego pisma i, łącząc wyrazy poważania, pozostaję z szacunkiem.

Libia Drog.

Warszawa, d. 6-go marca.

Nekrologja.

Ś. P.

EUGENJUSZ KOWALEWSKI,

urzędnik kolei nadwiślańskiej,
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 6-ym marca r. b. o godzinie 4½ po poł. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 58.

O dniu pogrzebu zawiadomienie nastąpi. —000

Ś. P.

Franciszka z Hauszyldów ROSTROPOWICZ,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 4 marca r. b. przeżywszy lat 85.

W głębokim smutku pogrążeni: syn, synowa, wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym marca, to jest we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu z domu przy ulicy Żórawiej Nr 33 do grobu familijnego na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu następnym, to jest w piątek, dnia 9-go marca, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **11-ej** przed południem odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1180—

Ś. P.

Wandzia Grajnert,

jedyna córka Kazimierza i ś. p. Aleksandry z Urbańskich, po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 2, zmarła dnia 2-go marca 1894 r. Wyprowadzenie zwłok ze st. Bzin na cmentarz miejscowy. 1202

Ś. P.

Władysław Karpiński,

b. wychowaniec Instytutu agronomicznego w Marymoncie, urzędnik dr. żel. nadwiślańskiej, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu d. 4-go marca r. b., przeżywszy lat 57.

Pogrążona w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na nabożeństwo żałobne do kościoła św. Antoniego przy ul. Senatorskiej d. 7-go marca, t. j. we środę. o godz. **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1201

† Pierwsza bolesna rocznica śmierci

ś. p. Eleonory Maurycowej ORGELBRAND,

przypada w dniu 7-ym b. m. W dniu tym przeto to jest we **środę**, odbędzie się żałobna wotywa za spokój jej duszy **w kościele powązkowskim**, o godzinie **10 i pół** zrana, a w dniu 9-ym b. m., to jest w **piątek**, o godzinie **10-ej** zrana, **w kościele św. Krzyża.**

Na oba te nabożeństwa stroskany mąż zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. 284

B. P.

Helena z Lesserów Merzbach,

wdowa po księgarzu,
zgasła w Bogu d. 5-go marca r. b., w wieku lat 83. Pogrążeni w smutku dzieci, wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w środę, d. 7-go marca, o godz. **3-ej** po południu z domu przy ul. Elektoralnej № 11.—Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1200

† We czwartek, dnia 8 marca, jako w 9-tą rocznicę zgonu

ś. p. Katarzyny z Chawłowskich Wernerowej,

odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godzinie **11-ej** przed poł., za spokój jej zacnej duszy żałobna wotywa, na którą pozostali synowie zapraszają tych wszystkich, którzy życzliwą dla zmarłej zachowali pamięć. 1171

† Za duszę ś. p. **Mikołaja i Justyny małżonków Biernackich**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, dziś, tj. we środę, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają. —1186

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 6-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— **Najwyżej zatwierdzony został nowy etat ministerjum handlu i przemysłu w wysokości 237,000 rs.**

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 6-go marca. (*Tel. Ajencji północnej.*)— W dniu dzisiejszym artykuł 19-ty traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Niemcami, opiewający o zrównaniu taryf kolejowych w obu państwach, przyjęty został przez komisję 16-tu głosami. Artykuł ten wywołał w komisji rozprawy bardzo ożywione.

Berlin 6-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Komisja traktatowa obradowała dzisiaj nad artykułem 20-ym, który naznacza trwanie traktatu do roku 1903-go i zawiera przepisy co do wypowiedzenia. Wniosek Manteuffla, wprowadzający pewne modyfikacje, odrzucono. Artykuł 20-ty przyjęto 14-ma głosami przeciw 10.

Berlin 6-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — **Widoki przyjęcia traktatu handlowego rosną z każdym dniem. Dziś obliczano, że za traktatem głosować będzie 260 posłów, przeciw 142.**

Wiedeń 6-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Rada ministrów w Budapeszcie, zgodnie z wnioskiem russkim, uchwaliła ustanowić cła zbożowe na cały czas trwania traktatu i zgodziła się na **zapatrywania rządu węgierskiego przeciw zniżeniu cła od żyta do wysokości jednego złr. Zawarcie traktatu do d. 20-go marca jest niemożebne; z tego powodu do obu parlamentów wniesione zostaną projekty ustaw, upoważniających oba rządy do zawarcia z Rosją traktatu tymczasowego do d. 1-go stycznia na warunkach państw, najbardziej uprzywilejowanych.**

POBYT NA RIVIERZE.

Mentona 6-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z powodu pobytu cesarstwa austrjackich w Cap St. Martin, Mentona jest tak przepełniona turystami, jak nie zapamiętano od r. 1882-go, gdy bawiła tam królowa Wiktorja. Cesarstwo odbywają codziennie odległe wycieczki piesze.

OTWARCIE WYSTAWY.

Wiedeń 6-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiaj w południe nastąpiło otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki. Aktu otwarcia dokonał arcyksiążę Rajner w otoczeniu ministrów, dygnitarzy i ciała dyplomatycznego. Ogólne spojrzenie na wystawę, rozmieszczoną we wszystkich salach parteru i pierwszego piętra „Künstlerhausu", jest bardzo imponujące. Niemcy, Francja, Hiszpanja, Belgja i Austro-Węgry wspaniale się przedstawiają. Wszyscy prawie najcelniejsi mistrze europejscy są reprezentowani.

NOWY GABINET.

Londyn 6-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzienniki wyrażają zdanie, że polityka zewnętrzna gabinetu nie ulegnie żadnej zmianie. Prawdopodobnie uczyniony będzie kres wahającej się polityce w sprawie pomnożenia floty. *Standard* ubolewa nad tem, że teka spraw zewnętrznych wyszła z energicznych rąk lorda Rosebery, przyznaje wszakże, że najodpowiedniejszym prócz niego na to stanowisko jest lord Kimberley. *Observer* twierdzi, iż rządy Morleya w Indjach okażą się zgubne.

Paryż 6-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Marsylji wybrano deputowanym socjalistę Carnauta.

Neapol 6-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Sześć firm białoskórniczych zbankrutowało.

Medjolan 6-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Fabrykę Nobla zamknięto.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 6-go marca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Wczorajsze oświadczenie ministra Miquela, iż nowa pożyczka nie j st potrzebna, gdyż koleje dadzą 40 miljonów przewyżki, oddziałało wzmacNiająco na tendencję giełdy w ogóle. Usposobienie dzisiejszego zebrania osłabło jednak chwilowo pod wpływem sprzedaży realizacyjnych, dokonywanych przez maklerów. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 20 fenigów. a w dostawowych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 10 fen.; Petersburg krótkoterminowy o 25 fenigów, a długoterminowy Petersburg osiągał 215.95. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej, krótkie o 10 fen. (164.10), podczas gdy długoterminowe o 40 fen. (163.70). Listów zastawnych ziemskich i listów likwidacyjnych nie dotykano. Pożyczki wschodnie 2-ej emisji poprawiły się o 15 kop. (69.20), podczas gdy pożyczki wschodnie 3-ej em. pozostały bez zmiany. Na poziomie wczorajszego kursu utrzymały się 4½% listy zastawne russkie, więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go I-ej emisji, mniej natomiast za pożyczki russkie z r. 1866-go II-ej emisji i kupony celne (326.30). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne spadło o ¼% (1½%).

Berlin 6-go marca. (*Telegram prywatny Kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy, z powodu niepomyślnego stanu pogody miał tendencję mocniejszą. Żyto w towarze gotowym płacone było dziś drożej o 50 fen., a w dostawowym o 75 fen. Spirytus w zaniedbaniu.

Berlin 6-go marca (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban.rus. w tr. nat.	220.15	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.25	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.75	Weksle na Londyn kr.	20.44
Wek. na Petersb. dług.	215.95	dł.	20.38
Bil. ban. russ. nadost.	220.25	Żyto w tow. gotow.	125.75
Wschodnia poż. II em.	69.—	Żyto na wiosnę	127.25
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 5-go marca 220.35, 218.35, 218.—, —.—, 220.25, 69.—, —.—, —.—, 125.25, 126.50.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

***Wiedeń*, 2-go marca.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Kulawą nogą, jak tu mówią, doścignują tutejsze teatry, co zaniedbały. W Niemczech już oddawna ma powodzenie dramat indyjski „Vasantasena", 1,300 lat stary, autorem jest król Sudraka. Haberland przetłumaczył wiernie oryginał, który wprowadza nas w świat bujnego życia i buddaistycznych zapatrywań. Na modłę nowożytną przerobił to arcydzieło Pohl i zepsuł je.

Dramat indyjski związany jest ściśle z formą właściwą tak co do djalogu, jak i co do podziału na akty. Pohl z dziesięciu aktów zrobił pięć, to uszłoby jeszcze, ale nadto powyrzucał motywy, zapatrywania indyjskie, a wprowadził nowoczesne, europejskie, wyrzucił i niektóre osoby, jak np.: żonę jednego z bohaterów, zupełnie zmienił zakończenie. Z bajadery, dziewczyny należącej do pewnego, upośledzonego stanu, na której nie ciąży wina osobista, tylko fatalność stosunków indyjskich, zrobił europejską, półświatkową figurę. Wskutek tego także uczucia i postępowanie innych osób nie przejawiają indyjskich znamion. Zakończenie indyjskie (w kraju wielożeństwa żona przyjmuje Vasantasenę jako siostrę, jako drugą żonę swojego męża, któremu ona przez miłość ocaliła życie) to zakończenie znamienne odpadło, skoro przerabiacz pierwszą żonę usunął i sprowadził rzecz do zwykłego kresu, gdzie kochankowie się znaleźli.

Dzieło Pohla zatem nie zapoznaje publiczności wcale ani z dziełem poety indyjskiego, ani z życiem i postaciami indyjskiemi; bierze on z oryginału zaledwo zarysy osnowy i urabia je po europejsku. Jest to obraz fałszywy, ale scenicznie zręcznie ułożony. Pozostało powiązanie dwóch akcyj: romansowej i politycznej; osoby dramatu są zawikłane w rewolucją, albo nią dotknięte; rewolucja grozi życiu kochanka, zwycięstwo jej ocala go i wynosi na dygnitarza. Widzimy bajaderę, która posiada pałace, która jest uroczą jak Manon, inteligentną jak Aspazja, szlachetną—jak dama kameljowa, czystą a namiętną—jak Julja; widzimy biednego kupca, który ma być ścięty, a zostaje wielkim wezyrem; widzimy pasterza, który zostaje królem; widzimy całą bajkę wschodnią, dużo z tego, co stanowi osnowę i wartość właściwą dzieła, jako obrazu kultury i obyczajów indyjskich, ale wszystko przerabiacz tylko z łaski zostawił, gdyż z całą t. zw. gruntownością niemiecką naprawdę rzecz przerobił; zamiast ją tylko uprościć, sprowadzić do rozmiarów jednego wieczoru, przetworzył ją na sposób *fin de siècle.* Na szlachetnej drzewinie egzotycznej zaszczepił wszelkie europejskie limfy, więc wyszło ztąd dzieło dziwaczne, rdzennie fałszywe. Dalsze ztąd następstwo, że aktorzy nie mogli się połapać ani co do tła, ani co do

sytuacyj, ani co do typowości postaci; talenty ich łamały się o sprzeczności, o grzechy przeciw prawdzie etnograficznej, które przerabiacz popełnił, a jednak wartość oryginału jest taka, że nawet w tej metamorfozie wiele jego zalet się przebija i przedstawienie wielkie obudza zajęcie. Dzieło Sudraki zasługuje, żeby je — nie autor nowoczesny—ale światły reżyser przystosował do sceny, nie kalecząc go, nie zmieniając jego istoty i właściwości.

A.

*

Berlin, 4-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Pod przewodnictwem cesarza, jako protektora zakonu rycerskiego Białego Jelenia św. Huberta, wczoraj wieczorem w pałacu wielkiego mistrza rzeczonego zakonu, dokonano solennego aktu przyjęcia księcia Jana Albrechta meklembursko-szweryńskiego, jako kawalera.

Zakon św. Huberta, ufundowany d. 3 listopada 1859-go roku przez księca Fryderyka Karola, w celu poparcia szlachetnego sportu myśliwskiego, naonczas coraz to bardziej upadającego, znalazł gorące poparcie cesarza, który w r. 1889-m udzielił mu swojej sankcji.

Zakon, prócz cesarza, jako protektora, liczy siedmiu komandorów": mistrza myśliwskiego (Jägermeister) kanclerza, kapitana, mistrza polowania (Hegemeister), mistrza sfory (Rüdemeister), mistrza naganiaczy (Druggirer) i mistrza trunków (Humpemeister).

Cesarz wraz ze wszystkimi uczestnikami stanął w kostjumie myśliwskim, na którym nosił wstęgę ciemno-zielonego koloru ze złotym napisem: „*Vive le Roy et ses chasseurs!*" Byli obecni: książę Fryderyk Leopold pruski, wyższy łowczy hr. von der Asseburg-Falkenstein, książę Fryderyk Wilhelm Hohenlohe-Ingenfiingen, hr. Kanitz i mnóstwo innych. Po solennem przyjęciu księcia Albrechta odbył się wielki obiad.

W ambasadzie francuskiej wczoraj wieczorem nader wykwintne zebrało się towarzystwo, proszone na raut i koncert.

Wspaniałe salony ambasady, urządzone z wykwintnym smakiem artystycznym, przystrojone kosztownemi gobelinami, wazami z porcelany sewrskiej, rzeźbami i obrazami wysokiej wartości artystycznej, około godziny 9½ zaczęły się zapełniać gośćmi, których podejmowali ambasadorstwo, ich syn i teść oraz członkowie ambasady.

Program koncertu obejmował utwory: Chopina, Rubinsteina, Moszkowskiego, Saint-Saënsa, Bacha, Waldemara Meyera itd. Wykonanie było wzorowe; to też nie szczędzono występującym artystom, mianowicie: śpiewaczkom Kleeberg i Behnne, profesorowi Meyerowi i Bonnetowi zasłużonych ze wszech miar oklasków.

Smutne wywarła wrażenie w świecie artystów scenicznych wiadomość o śmierci dyrektora teatrów, Feliksa Lüpschütza, który w drodze do Berlina w piątek wieczorem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Był on dotąd wyższym reżyserem Rezidenztheatru w Dreznie, a od jesieni miał objąć po Barnayu dyrekcję teatru berlińskiego. Ze względu, iż termin do jesieni niezbyt daleki, zawarł już był pewne kontrakty ze znaczną liczbą artystów scenicznych, którzy obecnie wskutek nagłej śmierci przyszłego swojego dyrektora, pozostawieni są na bruku. Przyczyną śmierci były kłopoty finansowe. Zmarły zobowiązał się do złożenia kaucji w wysokości 100,000 marek właścicielowi teatru berlińskiego, a nadto policja uczyniła zależne udzielenie koncesji od złożenia sumy 150,000 marek. Pierwsza suma była zgromadzona w terminie kontraktem zastrzeżonym, ostatniej wszelako zmarły nigdzie nie mógł wykołatać, wskutek czego, jak się zdaje, życie sobie odebrał.

K.

*

Paryż, 4-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W teatrze L'oeuvre odbyło się przedstawienie, złożone z jednoaktówki Trarieux'a „Nuit d'Avril à Céos", będącej raczej djalogowaną bajką filozoficzną, oraz 3-aktowej sztuki M. Beaubourg'a „L'image", osnutej na cierpieniach człowieka, którego ideały i marzenia daleko odbiegają od rzeczywistości. Dla usprawiedliwienia swego założenia autor pokazał nam naturalnie osobistość wyjątkową, nienormalną, której stan nerwowy graniczy z obłędem. Jest to powieściopisarz i dramaturg Demenière, który zaślubił piękną i inteligentną dziewczynę, Joannę. Szczęście ich jednak nie trwa długo, pomimo, iż złączyła ich wzajemna wielka miłość, Joanna spostrzega, że jest opuszczoną, mąż jej kocha tylko dawną Joannę-narzeczoną i napróżno walczy z tym „obrazem", który ciągle staje pomiędzy nim a żoną, aż wreszcie ta ostatnia znużona, wyczerpana walką, opuszcza dom męża. Demenière wtedy dręczony jest tęsknotą za Joanną i skłania ją do powrotu, gdy ta jednak przystaje i wraca, Demenière czuje, że znowu dawny obraz czepia się jego wyobraźni, sprawia mu to niewypowiedziane męczarnie, aż wreszcie w przystępie szału zabija żonę.

Utwór ten, pomimo pewnych braków scenicznych, jest dziełem subtelnego artysty, który odrysował trafnie typ kobiecy i przedstawił różne fazy stopniowego poddawania się umysłu urojeniom. Odegrano sztukę nader starannie i inteligentnie; trudne role główne odtworzyli: Lugné-Poé i pani Bady.

Nader oryginalnem było też przedstawienie dramatu „Axel" zmarłego przed kilku laty poety Villiers de L'Isle Adam'a, podjęte przez jego wielbicieli i przyjaciół. Rzecz ta ukazała się na scenie po raz pierwszy, to też dużo wywołała polemik o to, czy autor życzył sobie, czy nie życzył interpretacji scenicznej, oraz w jaki sposób skróciłby, gdyby go był widział na próbach. Organizatorowie tego przedstawienia wzięli się do dzieła z całą czcią dla zmarłego poety, dyskutowano długo i wszechstronnie nad tem, jakie ustępy można odrzucić, Métivet i Lambert rysowali kostjumy ściśle według wzorów przechowanych w klasztorach niemieckich, Rovescalchi, były dyrektor teatru włoskiego, malował dekoracje, a mianowicie chór starożytnej kaplicy, salę pałacową i kryptę podziemną, a P. Viardot objął dyrekcję orkiestry, która wykonała partycję A. Georges'a. Koszty wystawy pochłonęły podobno 30,000 franków.

Sztuka jednak spodziewanego efektu nie sprawiła, jest to bowiem udramatyzowany poemat filozoficzny, nie nadający się bynajmniej do wykonania na deskach scenicznych; djalogi są zbyt długie, akcja nader uboga, całość, nie zważając na dokonane skrócenia, pozostała jeszcze straszliwie długą i nużącą, pomimo wysokich zalet języka i głębokich myśli.

Z.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 6-ym marca r. b.— Dowóz zboża na targ praski wynosił w dniu dzisiejszym 25 wagonów, z których 24 owsa i 1 gryki. Żyto spokojnie, wyborowe nabywano po 56 do 57 kop., średnie po 53—55 kop. i ordynaryjne po 50 do 52 kop. Owies w obec znacznych dostaw w słabem usposobieniu, płacono za wyborowy po 81 do 86 kop., za średni po 67—78 kop. i za ordynaryjny po 60 do 65 kop. Dla gryki tendencja spokojna, płacono stosownie do gatunku po 68 do 74 kop. Jęczmień spokojnie, browarny nabywano po 60 do 69 kop., pastewny po 50 do 55 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie niezmienione, płacono po 66 do 75 kop., stosownie do dobroci ziarna.

Gdańsk, dnia 5-go marca.—Pszenica krajowa przy słabej chęci kupna pozostała prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą szklistą 750 gr. 110 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 115½ m. w zaofiarowaniu, 115 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 117½ mar. w zaofiarowaniu, 117 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 119½ m. w zaofiarowaniu, 119 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 119½ m. w zaofiarowaniu, 119 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 118 marek. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy niżej. Płacono za polskie tranzyto 726 gr., 738 gr., 747 gr. i 756 gr. 85 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 84 mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 85 mar. w zaofiarowaniu 84½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 86 mar. w zaofiarowaniu, 85½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 89½ mar. w zaofiarowaniu, 89 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 marek, tranzytowego 84 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 603 gr. 68 m. za tonnę. Wyka polska tranzyto 138 m., 140 m., ładna 154 m. za tonnę płacono. Łubin polski tranzyto niebieski 80 m. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 65 m., 75 mar., czerwona 46 mar., 55 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem 3.40 mar., 3.45 mar., 3.50 mar., miałkie 3.20 m., 3.27½ mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem zniżkowo, 3.30 mar., 3.32½ mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49½ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 30 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 30½ m. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 30½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 221.05 mar. za 100 rs.

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnienia II-ej klasy 162-ej Loterji klasycznej.

Dnia 6-go marca 1894-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
7736	**600**	9580	**400**
9048	**10,000**	22537	**600**

Po rs. 150 wygrały NN-ra:

1011	5075	6324	13409
3313	5584	8551	13558
4596	6088	9093	22720
4833	6310	10738	

Po rs. 60 wygrały NN-ra:

4	3466	8629	15018	23355
183	3549	9089	15513	23369
552	4730	9429	15936	
1273	5473	9574	17001	
1742	5863	13272	17371	
1924	6294	13686	19689	
2128	6300	14507	20109	
2443	6969	14660	21846	
2924	7836	14776	22694	

Po rs. 45 wygrały NN-ra:

115	1899	3592	6071	8787	11767	14228	16154	18269	20768	23133
33	1909	3601	6107	8963	90	14407	91	18326	20882	23218
68	19	54	8	9005	11827	19	16204	89	20912	82
75	53	3725	22	35	11946	43	29	18413	80	23304
220	69	27	29	9220	68	64	51	53	21004	6
38	84	34	54	98	12039	79	16319	64	39	14
44	2043	60	56	9313	42	14538	16405	18581	59	48
57	58	3826	63	69	84	72	37	33	21100	89
305	84	3913	6219	9562	85	84	16625	36	22	23413
58	2117	4072	21	9833	12101	14609	30	80	59	35
63	69	4165	6319	48	24	58	60	18638	21241	52
74	74	77	51	9900	92	68	70	18745	53	71
83	85	4305	6446	7	12230	14768	94	18822	55	93
410	93	15	49	99	83	14802	16738	25	86	
17	2256	59	64	10036	12432	10	91	46	21371	
47	93	92	6624	73	85	21	99	61	21496	
49	2490	4400	44	10101	95	14947	16829	18916	21506	
60	2580	33	62	35	12561	49	16924	74	52	
72	97	4541	6709	46	69	98	53	19018	21634	
96	2609	43	6861	10247	12628	15005	65	27	36	
507	23	52	6966	10307	41	41	17033	19106	54	
617	37	4622	7025	37	12728	55	48	59	94	
57	48	33	40	48	79	56	63	19271	21733	
96	57	71	69	61	12801	91	96	19322	77	
714	70	74	73	71	38	15163	17120	71	21824	
844	76	4741	78	81	12951	15227	64	19409	84	
915	91	71	7187	10400	69	49	17202	11	21966	
34	2719	4916	7201	68	82	15304	19	19508	72	
76	22	5085	7314	92	85	21	31	69	81	
92	31	5128	70	10608	13011	42	43	99	90	
99	63	41	7427	41	74	57	78	19670	22000	
1068	2802	5213	83	45	82	80	81	78	1	
1147	11	17	7632	10715	13150	94	17342	80	2	
57	54	36	52	96	62	15499	49	19708	61	
63	2921	71	71	99	13224	15525	86	12	78	
73	23	5337	90	10834	13527	28	89	95	88	
93	31	44	7707	10994	13626	57	17480	19814	22122	
1213	73	59	8019	11006	49	15653	17508	29	22209	
19	3097	71	92	30	50	68	24	45	17	
83	3112	5463	8148	95	13707	15717	17616	69	22351	
97	30	5541	8248	11140	87	22	57	71	22400	
98	31	67	8301	11220	99	15828	17709	20145	39	
1318	37	5635	17	22	13870	30	17909	92	82	
1423	77	49	50	11303	80	53	16	10377	22513	
36	3200	73	64	11445	14025	68	54	20424	20	
64	11	5774	8406	11509	33	15920	62	20511	22353	
1602	91	81	32	15	95	79	18027	27	90	
19	3321	93	77	11623	14110	16017	91	71	22790	
42	65	5883	8515	91	42	49	18144	20601	22808	
1771	77	88	8604	93	58	71	69	59	22994	
76	3475	5960	19	98	63	79	89	68	23095	
1836	80	91	43	11706	66	16110	18258	73	23107	
69	3539	6017	8748	39	14214	15	68	20718	28	

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Февраля (7 Марта) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).